

Zbuduję Ci dom, będziesz miała schron
Taki szalas na hałas i zasadzę brzozę tuż za rogiem
Żebyś latem miała cień, zawiozę do szkoły
Każde z naszych dwudziestu pięciu dzieci
I mowy nie ma, żebyś musiała wstać
Nie będę palił i nie będę pił
Nie będę oglądał zakazanych rzeczy nocą na tv
Kolacja u twojego taty i bat i bat i nic
Jeśli chcesz dla ciebie mogę tak żyć

Mówią o mnie na mieście, że ponoć to spoko typ
Dużo pali, ale spoko typ
Ciocia pyta, kiedy coś wyskrobię
Cóż, ja jej odpowiem, nie ma co skrobać
Se nie poskrobię
Jedna głupia, druga głupia
Trzecia o mnie mówi, że głupi jestem jak but
I że to cud, że w ogóle ktoś mi ufa
Daj mi jakąkolwiek, choć najchętniej tą ze śląska dziołchę
Niech nam pierogi lepi, please

Zbuduję Ci dom, będziesz miała schron
Taki szalas na hałas i zasadzę brzozę tuż za rogiem
Żebyś latem miała cień, Zawiozę do szkoły
Każde z naszych dwudziestu pięciu dzieci
I mowy nie ma, żebyś musiała wstać
Nie będę palił i nie będę pił
I nie będę oglądał zakazanych rzeczy nocą na tv
Kolacja u twojego taty i bat i bat i nic
Jeśli chcesz dla ciebie mogę tak żyć